

Sygn. akt **IV Ka 1021/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2015 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SSO Danuta Lesiewska

SSO Małgorzata Bonisławska-Kania

Protokolant st. sekr. sądowy Agnieszka Scheffs

przy udziale Antoniny Kasprowicz-Czerwińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 12 lutego 2015 r.

sprawy **S. K.s.** S.i D.ur. (...)w T.

oskarżony z art. 286 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Świeciu VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Tucholi

z dnia 8 września 2014 r. sygn. akt VII K 36/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Tucholi do ponownego rozpoznania.

IV Ka 1021/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Świeciu VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Tucholi wyrokiem z 8 września 2014 r. (sygn. akt VII K 36/14) uniewinnił **S. K.** od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu polegającego na tym, że w okresie od 26 sierpnia 2009 r. do 1 listopada 2010 r. w T., działając z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem celowo wprowadzając w błąd firmę (...)co do zamiaru wywiązania się z umowy w ten sposób, że po podpisaniu umowy nr (...)o świadczenie usług z telewizją (...)nie wywiązywał się z warunków umowy abonenckiej, nie dokonując stosownych opłat abonenckich, powodując powstanie strat w kwocie 1.188,44 zł na szkodę (...), tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez prokuratora, który powołując się na podstawę odwoławczą określoną w art. 438 pkt 3 k.p.k., wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem nie wyczerpał ustawowych znamion zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego prowadzi do odmiennych wniosków pozwalających na uznanie go za winnego zarzucanego mu przestępstwa.

W konkluzji apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego w wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Niniejsza apelacja okazała się zasadna, implikując konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie w istotnym zakresie nie sprostał powinnościom, jakie spoczywają na nim w zakresie realizacji obowiązku dokonania należytej, zgodnej z obowiązującymi w tym względzie regułami i zasadami procesowymi, statuowanymi treścią przepisu art. 7 k.p.k., oceny całokształtu dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Odnosząc się do zarzutów zawartych w niniejszym środku odwoławczym, zestawionych z treścią uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, sąd odwoławczy pragnie ponownie odwołać się w całej rozciągłości do tej argumentacji, jaką w tej materii zaprezentował Sąd Okręgowy w swym uprzednim wyroku uchylającym wyrok i przekazującym sprawę w tym zakresie sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Obecnie Sąd ad quem do tejże argumentacji **w pełni się odwołuje, przywołuje ją jako własną i nie dostrzega potrzeby ponownego, szczegółowego jej przytaczania** (k. 565 – 571). Ta zaś w zdecydowanej mierze pozostała zupełnie poza obszarem zainteresowania i oceny sądu orzekającego, a w zakresie, w jakim została dostrzeżona, nie wydaje się bronić z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i wnioskowania, a także elementarnych wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W pierwszym rzędzie nie będzie od rzeczy odwołać się do pierwotnego **przyznania się** oskarżonego do zarzucanego mu tego właśnie czynu, gdzie wyjaśniał on także w szczególności, że w inkryminowanym czasie **nie pracował**, a w konsekwencji nie uzyskiwał stałych dochodów (k. 199v). Jego późniejsze deklaracje, wedle których miał być jednak zatrudniony u swego szwagra (męża jego siostry) z uposażeniem 900 zł miesięcznie, **nie brzmią wiarygodnie**, zwłaszcza, że nie był w stanie w jakikolwiek racjonalny sposób wytłumaczyć zmiany swej postawy procesowej w tym względzie, a M. B., korzystając z prawa składania odmowy zeznań, nie pozwolił na pozytywne zweryfikowanie owej okoliczności. Twierdzenie, jakoby policjanci przekonali oskarżonego, że gdy przyzna się i wyjaśni w pierwotny sposób to „tak będzie lepiej”, **nie jawi się** ani jako logicznie, ani też nie pozostają w zgodzie z podstawowymi wskazaniami doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, jedynym oczywistym ustaleniem w tym zakresie winno być, że oskarżony tempore delicti nie dysponował **jakimkolwiek** stałym dochodem, który mógłby uprawniać do ustalenia, że miał on rzeczywiste możliwości finansowe, by regulować wszelkie konieczne opłaty, raty związane z zawarciem tejże umowy. Nie trzeba przypominać, że **nie uiścił** on jakiegokolwiek kwoty związanej z tą transakcją.

Na tożsamą ocenę zasługują także te fragmenty wyjaśnień oskarżonego, wedle których miał rzekomo pożyczyć dekodery B. F. i następnie o tym zapomnieć, co – nawiasem mówiąc – w świetle wszystkich ustalonych w sprawie okoliczności, i tak w sposób oczywisty również **wskazywałoby** na świadomość i zamiar w jakim pozostawał on w inkryminowanym czasie, gdy zawierał rzeczoną umowę. Do takiej oceny wyjaśnień osk. S. K. i konstatacji jednak uprawnia nie tylko powyższe, ale niezbędna rzeczowość, roztropność i logika, jaką należało zachować przy ocenie zeznań B. F.. Brak jest bowiem jakichkolwiek merytorycznie brzmiących powodów, które uprawniałyby do przydania wiarygodności odwołaniu przezeń jego pierwotnego twierdzenia, że dekodery po prostu **kupił** od oskarżonego za kwotę 10 zł (k. 19). Przy czym ów **nie miał** wówczas jakiegokolwiek, ani faktycznego ani prawnego powodu, aby w tym względzie deklarować nieprawdę i w taki sposób konfabulować, a i później nawet **nie próbował** w jakikolwiek racjonalny sposób wytłumaczyć przyczyn, dla których „zmienił zdanie” i twierdził odmiennie, próbując potwierdzić następczą wersję S. K., a mianowicie, że dekodery od oskarżonego jednak jedynie pożyczył. Zwłaszcza, że przecież wówczas taki stan rzeczy w żaden sposób nie byłaby w stanie **ani uprawniać** go, **ani skłonić** do podjęcia decyzji o sprzedaży tego (pożyczonego) urządzenia (podjął taką próbę na allegro). W konsekwencji, bez najmniejszego znaczenia są tutaj wszelkie dalsze dywagacje czynione w tym przedmiocie, pierwiej przez tegoż świadka, a w ślad za nim przez sąd a quo (s. 6 – 7 uzasadnienia).

Jeśli powyższe okoliczności zestawimy z tymi wszelkimi dalszymi, a niepodlegającymi przecież kwestionowaniu, ustaleniami, na które wskazywał Sąd Okręgowy w swym, wspomnianym wyżej orzeczeniu, a więc w szczególności, że oskarżony:

- zawarł rzeczoną umowę bez jakiegokolwiek głębszej **refleksji**,
- pozostając wówczas w stanie **ciągu alkoholowego**,
- będąc **w stanie nietrzeźwości** w inkryminowanym czasie,
- **nie zainteresował się** w jakikolwiek sposób warunkami umowy, a zwłaszcza obowiązkami, jakie umowa ta nań nakładała,
- w konsekwencji **nie wywiązał się** w jakimkolwiek zakresie z powinności finansowych, jakie na nim ciążyły,
- **nie reagował** w jakikolwiek sposób na wezwania operatora do uregulowania należności,
- ze swej strony także **nie podjął** z operatorem jakiegokolwiek kontaktu,
- wreszcie, wobec powyższych ustaleń i konstatacji, miał oczywistą świadomość **braku środków** na wywiązanie się z umowy,

to wszystkie te ustalenia i wynikające z nich fakty i okoliczności zdają się prowadzić do jedynie logicznego i oczywistego wniosku, a mianowicie, że w chwili zawierania umowy działał z zamiarem oszustwa przewidzianego w dyspozycji przepisu art. 286 § 1 k.k., a więc, że działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził przedstawiciela (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wprowadzając go w błąd, tak co do swych możliwości finansowych wywiązania się z umowy, jak i rzeczywistej woli wywiązania się z niej.

Oddolnym zagadnieniem zaś jest **wysokość szkody** majątkowej stanowiącej przedmiot niniejszego przestępstwa. Również w tym przedmiocie pozostawałoby powtórzyć za Sądem ad quem pierwotnie rozpoznającym apelacje stron, że szkoda winna stanowić równowartość rzeczywistej straty poniesionej przez pokrzywdzonego, a wynikającej **bezpośrednio** z przestępstwa. Nie jest więc dopuszczalne uwzględnianie przy jej ustalaniu wszelkich elementów i składników, które stanowiły następstwo popełnionego czynu, gdzie mowa np. o wszelakich karach umownych, jakie nalicza w tym wypadku operator itp. (por. k. 570 – 571).

Tak zatem, Sąd Rejonowy ponownie przeprowadzi postępowanie w sprawie, korzystając z tej możliwości procesowej, jaką przewiduje treść przepisu art. 442 § 2 k.p.k., w zakresie w jakim będzie to możliwe i uzasadnione, przy czym, uwzględniając wszelkie te wskazania sądu odwoławczego, jakie zaprezentowane zostały powyżej (art. 442 § 3), rozstrzygnie o zakresie odpowiedzialności oskarżonego, a następnie w przypadku zaistnienia takowej potrzeby, sporządzi uzasadnienie wyroku, które będzie spełniało wymogi przewidziane dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k. i będzie należycie odnosiło się do wszystkich tych okoliczności, jakie zostały przywołane powyżej, jak też do wszelkiej tej argumentacji, jaka zawarta jest w apelacji prokuratora.